

KURYER RZESZOWSKI

DWUTYGODNIK SPÓŁECZNO-EKONOMICZNY I LITERACKI.

PREKUPCJA na „Przegląd Rzeszowski” i „Kuryer Rzeszowski” razem wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr., miesięcznie 84 ct., dla zamiejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 30 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 80 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĄ.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w kafejarni J. A. Pelara. — CENA OGŁOSZEŃ 1 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (poit). — Reklamy w rubryce „Nadobrana” po 10 ct. od wiersza. — Reklamy w rubryce „Nadobrana” po 10 ct. od wiersza. — Reklamy w rubryce „Nadobrana” po 10 ct. od wiersza. — Reklamy w rubryce „Nadobrana” po 10 ct. od wiersza.

Jeszcze w sprawie kolejowej.

Rzeszów, 12 grudnia.

Gdy Homer się rozstał ze światem, siedm aż miast klasycznej ziemi Hellenów usiłowało udowodnić, że każde z nich było kolebką sławnego autora Iliady, a ponieważ i ongi nawet człowiek nie mógł rodzić się w siedmiu miejscowościach odrazu, żadne z owych siedmiu miast nie dopięło celu. Wiadomo tedy, że Homer żył, również że zmarł, o tem jednak, gdzie się urodził nigdy nikt się nie dowiedział. Podobnie mają się rzeczy z budową odnogi kolei Karola Ludwika do Nadbrzezia.

Trzy miasta, a mianowicie Rzeszów, Dębica i Tarnów, dobijają się o zaszczyt, aby się stały kolebką owego kolei lokalnej, a ponieważ żadna kolej na świecie nie może mieć aż trzech punktów wyjścia odrazu, nie wiadomo nikomu jeszcze, czy, kiedy i gdzie się urodzi linia, która łączyć ma kolej Karola Ludwika z ujęciem Sanu.

Projekt bowiem budowania kolei z Dębicy do Nadbrzezia, jest, do tej chwili przynajmniej, niczem innym jak goło-

słownym projektem, a nie ma wcale jeszcze mowy o stanowczej decyzji, która by w tej sprawie już była zapadła. Rzecz ma się owszem jeszcze nie tak strasznie jak ją malują, a przedstawia się jak następuje.

Na wezwanie kilku interesentów, między nimi i galicyjskiego Wydziału krajowego, wypracowała jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika projekt budowy kolei lokalnej z Dębicy w kierunku północno-zachodnim, na długość 70 kilometrów i podała projekt do ministerstwa handlu dla przedsięwzięcia rewizji trasy. Punktem krańcowym tej linii jest Wisła, która w tem miejscu tworzy granicę między Austrią a Rosją. Na drugim brzegu rzeki, po stronie rosyjskiej, leży miasto Tarnobrzeg, ważna stacja warszawskiego Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle. Ministerstwo handlu zarządziło już rewizję trasy, którą przedsięwzięcie jeneralna inspekcja austriackich kolei żelaznych. Trzeba zaznaczyć, że dyrekcja kolei Karola Ludwika uważa całą tę sprawę jako studjum i wniesie podanie o udzielenie koncesji dopiero po rewizji trasy.

Wychodząca w Tarnowie *Pogoń* poświęca w ostatnim numerze tej sprawie artykuł wstępny, z którego w pierwszym rzędzie wynika również, że rewizja trasy kolei żelaznej Dębica-Nadbrzezie, odbyta dnia 4go b. m. w Mielcu, nie załatwiła jeszcze ostatecznie sprawy tyle ważnej, gdyż nie odpowiedziała na pytanie: Czy kolej będzie z Dębicy czy z Tarnowa wychodzić? Rozstrzygnięcie, na podstawie zgłoszonych w Mielcu opinii poszczególnych delegatów, nastąpi jednak wkrótce, a rezultat jego zależy od Tow. kolei Karola-Ludwika, a w znacznej także mierze i od rządu.

„Przeciwników mamy, pisze dalej *Pogoń*, możnych; państwo Dębickie [Raczyńskich] przyrzeka dać darmo grunta pod kolej z Dębicy w długości 2 milowej — właściciele ziemscy z nad Wisłoki również znaczne czynią ofiary, byle trasa szła ich stronami.”

My zaś Rzeszowianie mamy oprócz Dębicy jeszcze innego konkurenta, którego wcale lekceważyć nie powinniśmy, a tym jest Tarnów. Aby obszerniejsze koła zapoznać z dążnościami i zamierzeniami tego konkurenta, przytaczamy do-

SŁOWO WSTĘPNE

wyłoższone

NA WIECZORKU MICKIEWICZOWSKIM

dnia 7. grudnia 1884 roku

przez

HENRYKA STROKE

starszego nauczyciela seminarjum naucz. męskiego.

Czcigodne Zgromadzenie!

Zebrałiśmy się, by uczcić pamięć najwyższego z synów narodu. Nie będę dziś przypominał ciernistego żywota poety, ni rozbięrał mistrza wiekopomnych dzieł, raz dlatego, że stokrotnie były już głoszone, a powtóre, iż szczupłość czasu wymierzonego na dzisiejsze przemówienie nie pozwoliłaby mi przedmiotu traktować poważnie. W krótkiej więc mej przemowie uchwyć jedynie przewodnie idee, jakie nam wieszcz poeta zostawił w spuściznie. Pragnę otrząść z pyłu ten szatan daru świętny, pod który nieśmiertelny Adam wzywał wszystkich synów ojczyzny. Chwila dzisiejszej uroczystości, w której

święcimy pamięć wielkiego wieszca jest wzniosłą, jest ona wiarą naszej wartości moralnej, jest zadatkiem szczęśliwszej przyszłości narodu.

Bo oto mówi poeta:

O wieści gminna! Ty arko przymierza
Między dawnymi, a młodszeimi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty!
Arko, tyś żadnym niezłamana ciosem,
Póki cię własny twój lud nie znieważy.
O pieśni gminna, ty stojsz na straży
Narodowego pamiętek kościoła,
Z archanielskimi skrzydłami i głosem —
Ty czasem dierzysz i broń Archaniola!

Wieszcz nasz więc unieśmiertelnił w dziełach swoich świętą rycerską narodu przeszłość, on wysnuł w pieśniach swych przedzę myśli narodu i upiółt wieniec wspaniały z kwiatów narodowych uczuć. My zaś czcąc pamięć wieszca, my się tem samem kojarzym z nim myślą i duchem. O wieszcu, myśmy nie znieważyli przeszłości narodowej.

Gdy grom gniewu Bożego uderzył w drzewo narodowego bytu, gdy zdruzgotał

jego koronę, gdy powalonego drzewa konary rozzerwane padły na strony, a gromada osieroconych piskląt wyrzucona z rodzinnego gniazda rozpierzchła się na wsze strony wśród jęku i płaczu; zesłał Bóg narodowi męża, który jak orzeł wbił się nad rozprószoną drużyną i ogarnąwszy miłością cały naród, zgromadził osieroconą dźwiatwę pod skrzydła swej opieki. Mężem tym Bożym, tym orłem, to nasz nieśmiertelny Adam! Na złomach zdruzgotanego drzewa rozpostarł on skrzydła swego orlego lotu i objął miłością ochroną, rozbitą, zwątpiałą dźwiatwę. Potwierdzą to słowa szczerzytej improwizacyi:

Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony.
Ciałem połknąłem jej duszę!
Ja i ojczyzna, to jedno;
Nazywam się milion: bo za miliony ko-
[cham i cierpię katusze.
Patrzę na ojczyznę biedną, jak syn na
[ojca wplecionego w koło.
Czuję całego cierpienia narodu,
Jak matka czuje w łonie bóle swego płodu.

A więc wieszcz nasz skupił w sobie
cierpienia całego narodu, on ukochał jego

słownie jego pia desideria, zawarte we wspomnianym artykule *Pogoni*.

„Przed ważną stoi chwila, pisze tarnowski organ publiczny, i należy wyżyć wszelkie siły, aby ochronić stary gród Tarnowskich od pewnej zagłady, grożącej mu obecnie. — Wprawdzie licznych i niemało wpływowych ma miasto przeciwników w kwestyi rzezonej kolei żelaznej, z drugiej strony jednak mamy za sobą ważną opinię krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, a nawet jak p. burmistrz oświadczył się przekonał, wysokich sfer wojskowych, a jak zapewniają, także przychylności ze strony ministrów - rodaków i nareszcie — co jest najważniejsze — prawo bytu, a tem samem prawo domagania się od władz rządowych obrony, aby trzecie miasto w kraju, posiadające wszelkie warunki znacniejszego miasta handlowego i będące ogniskiem życia umysłowego (?) i ekonomicznego całej okolicy, nie padło ofiarą interesu prywatnego, czy to akcyonaryuszów kolei żelaznej Karola-Ludwika, czy innego przedsiębiorstwa kolejowego lub też nawet jednostek.“

„Reprezentacya miasta poparła dotychczas sprawę kolei żelaznej, tutaj w mowie będącą, jedynie petycją do wysokich ministrów wojny i handlu; mimo zaś staranności, z jaką petycyja ta została wypracowana i siły argumentów na rzecz odnogi Tarnów-Nadbrzezie w niej umieszczonych, jesteśmy tego zdania, aby sprawa kolejowa popartą została jeszcze przez deputację, bezwzględnie do Wiednia udać się mającą, której zadaniemby było, u kompetentnych państwowych władz centralnych, a nawet u stóp Tronu działać w kierunku odwrócenia od miasta naszego grożącej mu zguby. Przejęci jesteśmy tą nadzieją,

że usiłowania nasze nie będą bezowocownemi; wierzyć bowiem nie chcemy i nie możemy, aby przywata zwyciężyć mogła sprawa dobra ogółu. Dlatego reprezentacya nasza z zapałem, jaki nadaje nadzieja zwycięstwa, przystąpić powinna do energicznej akcji, od jakiej zresztą usunąć się nie powinna już dlatego, aby jej nie zarzucono, że żywotne interesa miasta, jej opiece powierzone, zaniedbała i że ważna dla Tarnowa sytuacya natrafiła na reprezentacyą, ważności chwili niewiadomą.“

Zapoznawszy się z prawdziwym stanem rzeczy tudzież z zagrażającą nam konkurencyą ze strony Tarnowa i Dębicy, narzucają nam się pytania, czy obecna chwila nadaje się jeszcze do pokierowania sprawą w taki sposób, aby Rzeszów mógł z nadzieją zwycięstwa brać udział w dotychczas walce.

Podzielamy w tym względzie zdanie tych, którzy uważają sprawę jako jeszcze nie przegraną. Nie jest za późno! Nie masz bowiem jeszcze żadnej decyzji stanowiącej co do punktu wyjścia kolei. Przed rokiem trasowano już część linii Rzeszów-Rozwadow bez skutku i być może, że trasować będą linię Dębica-Nadbrzezie również bez skutku.

Tarnów, Dąbrowa i Dębica robią zabiegi; każde z tych miast argumentuje i przytacza dowody słuszności pro domo sua, bo też każdy organista śpiewa dla swej parafii, ale z tego wszystkiego nie wynika jeszcze, ażeby kolej Rzeszów-Rozwadow, nie miała racyi bytu, i ażeby zabiegi nasze żadnych nie odniosły skutków.

Owszem, o ile nas ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, istnieją czynniki w sferach decydujących, które w danym razie wielceby popierały naszą sprawę. Najpierw przypominamy,

że Wydział krajowy przeznaczył dla linii Rzeszów-Rozwadow zasiłek w kwocie 150,000 zlr., a dalej wiemy z dobrego źródła, że sfery decydujące w sprawach wojennych li za tą linią przemawiają, a to całkiem słusznie. Linia ta połączyłaby bowiem w najkrótszej drodze kolej Karola-Ludwika z granicą rosyjską; Rzeszów dostarczyłby dalej w razie potrzeby korzystniejszych warunków do pomieszczenia nagromadzonego do pochodu wojska, jak Dębica, a co najważniejsza, kolej Rzeszów-Rozwadow niemogłaby z taką łatwością być ostrzeżliwaną ze strony Rosyi jak kolej idąca wzdłuż Wisły, i wystawiona w długości 30 kilom. na strzałę z przeciwległego brzegu.

Widzimy więc, że znaleźlibyśmy poparcie, gdyby się na serwo zabrał chciano do rzeczy.

Wszelkie lamente domowe, jak i deputacye, wysyłane dorywczym sposobem do Wiednia, nie doprowadzą do mety. Krzyki nie pomagają, trzeba się koniecznie rachować z rzeczywistością, a ta wymaga bezwarunkowo zawiązania konsorcjum, w celu postarania się o osiągnięcie tak zwanej „Vorkoncessyi“ na kolej Rzeszów-Rozwadow, a gdy takową dostanie, o czem zresztą nie można wątpić, wypadałoby sporządzić szkie trasy i na podstawie tej postarać się o uzyskanie koncesyi na budowę kolei.

Jako dalszy nieunikniony warunek powodzenia akcji, przedstawia się załatwienie kwestyi pieniężnej.

Jak nas zapewniają, jest, do uskutecznienia robót przedwstępnych, potrzebna kwota do wysokości 8000 zlr.

Nie przeczymy, że jest to suma w ogóle dość znaczna, w szczególę jednak łatwa do zebrania, jeżeli się zważy na ilość i zamożność interesentów.

przeszłość, cierpiał z nim katusze terażniejszą i objął przyszłość jego nadzieją; stał się więc przez to najwyższym wyrazem, zbiorowym duchem całego narodu.

Wydzierając z ducha swego cząstkę po cząstce, szarpając serce po kawałku, uczy nas poeta kochać, wierzyć i mieć nadzieję: kochać narodu świetną przeszłość, wierzyć, że prawo Boże kieruje losami ludzkości, mieć nadzieję, że ono kiedyś zatrzymuje nad gwałtem i bezprawiem. Oto spuścizna, jaką nieśmiertelny wieszcz zostawił narodowi: szczęśliwy naród, któremu Opatrzność w najcięższej chwili upadku takiego zesłała pocieszyciela.

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy:
Młodości! podaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wleczę światem
W rajska dziedzinę uludy,
Kędy zapal tworzy cudu,
Nowości potrząsa kwiatem,
I oblała nadzieję w złote malowidła!
Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyłak ku ziemi poradłone czoło,
Takie świata widzi koło,
Jakie tępami zakrefli oczy,
Młodości, ty nad poziomy

Wylatuj, a okiem słońca,
Ludzkości całe ogromy
Przenikaj z końca do końca!

Gdy naród ugrzązł w samolubstwa skorupie, gdy używanie materialne stało się jego celem, wieszcz nasz wskazał mu wyższy świat ideałów, przestrzega, że przeznaczenie nasze jest wznioślejsze, że ponad te mizerne troski codziennego życia jest świat życia duchowego, przypomina, że to w pierści duchowej tkwi potrzeba duchowych zachwyty, które nas zbliżają do bóstwa, które nas podnoszą ponad wszystkie stworzenia zmysłowego świata.

Z Tobą ja gadam, co królujesz w niebie,
A razem gościsz w domu mego ducha,
Gdy północ wszystko w ciemnościach za-
[gtzebie

I czuwa tylko zgrzyzota i skrucha.

Z Tobą ja gadam! Słów nie mam dla Ciebie,
Myśl Twoja każdej myśli mej wysłucha,
Najdalej władasz i słyszysz w pobliżu,
Król na niebiosach, w sercu mem, na krzyżu.

I każda dobra myśl, jak promień wraca
Znowu do Ciebie, do źródła, do słońca

I nazad płynąc znowu mię ozłaca,
Śię blask, blask biorę i blask mam za
[gońca.

I każda dobra chęć Ciebie wzbogaca,
I znowu za nią płacisz mi bez końca,
Jak Ty na niebie, Twój sługa, Twe dziecię,
Niech się tak cieszy, tak błyszczący na
[świecie.

Tyś król, o cuda! Tyś mój poddany!
Kaźda myśl podła, jako włócznia nowa,
Otwiera twoje niezgojone rany;
I każda myśl zła, jest gąbką octową,
Którą do ust Twych zbliżam zagniewany,
Póki Cię moja złość w grobie nie schowa
Cierpiasz jak sługa panu zaprzędany.
Jak Ty, na krzyżu, Twój Pan, Twoje
[dziecie,
Niechaj tak cierpi i kocha na świecie.

Dzisiaj w koło nas niewiara, dzisiaj w koło nas
szal zmysłowego użycia, a wieszcz nasz,
pelen głębokiej wiary, korzy się przed
Stwórcą; on, duch najwyższy na ziemi, pa-
da w proch przed duchem Najwyższym
na niebie. Przykładem swoim budzi u nas

Właściciele majątków, położonych wzdłuż projektowanej linii, jak np. panowie: Resegnier, Lubomirski, Dolański, Komorowski, itd. itd, a wreszcie i miasto Rzeszów, z łatwości mogli jako konsorcjum wystąpić i złożyć się na kwotę 8000 złr., któraby w razie zwycięstwa sowite przyniosła błogosławieństwo tak dla nich samych, jak również dla całej okolicy.

Nie wątpimy ani na chwilę, że znajdziemy z „Vorkoncesya“ w kieszeni przychylnych nam rzeczników we Wiedniu, jeżeli do nich wyślemy deputację, złożoną z mężów prawdziwie zdolnych do pokierowania sprawą kolejową.

Ze wszystkiego pokazuje się więc, że trzeba nam tylko inicjatywy i dośćkolwiek dobrej woli, a o tą ostatnią prosimy w imię biedy i nędzy, która niestety tak srogo dokuca mieszkańcom Rzeszowa i jego okolicy!

Budżet powiatowy na rok 1885.

Rzeszów, 10. grudnia.

Nasza nowo wybrana rada powiatowa nie objęła jeszcze urzędowania, a to z powodu, że do dzisiejszego dnia cesarz nie zatwierdził wyboru jej prezesa i zastępcy tegoż. Ze względu atoli na okoliczność, że preliminarz powiatowy na rok 1885 zatwierdzonym być musi w bieżącym roku, zaprosił marszałek p. Edward Jędrzejowicz członków rady powiatowej na pełną posiedzenie, które się odbędzie jeszcze w roku 1884 a mianowicie w piątek dnia 19. b. m.

Na porządku dziennym znajduje się między innymi wniosek o zatwierdzenie preliminarza dochodów i wydatków na potrzeby powiatowe na rok 1885 i wniosek zatwierdzenia preliminarza dochodów i wydatków funduszu drogowego na rok 1885.

Preliminarz powiatowy, uchwalony przez wydział i przedłożony pełnej radzie powiatowej do zatwierdzenia, przedstawia się jak następuje:

D o c h o d y :		złr. ct.	
Z 2 1/2 procentowych dodatków do podatków bezpośrednich, w powiecie rocznie opłacanych w kwocie 178.773-03 złr. :	4.469 32		
Zaległości czynne	309 54		
Ogólna suma dochodów na pokrycie potrzeb wydziału powiatowego z 1885 r.	4.778 86		
Na pokrycie wydatków sąchoł ludowych 3-procentowy dodatek do podatków na podstawie ustawy z roku 1873	5.363 18		
Suma dochodów	10.142 04		
W y d a t k i :		złr. ct.	
Urządzenie biura wydziału	50 —		
Czynsz z ubikacyj biura	300 —		
Opał biura i światło do sali	120 —		
Penya sekretarza	1.000 —		
„ kancelisty p. Szołdry	500 —		
„ dyktaryusza Gaberlego	400 —		
„ Zórnera weterynarza	100 —		
Zasługi woźnego	250 —		
„ stróża biurowego	72 —		
Remuneracya dla powyższych urzędników i sąchoł	200 —		
Dodatek dla urzędnika prowadzącego duplikaty ksiąg kas pożyczkowych gminnych i kontrolę tychże kas	270 —	2.792 —	
Pauszalia dla urzędników	34 56		
Stróżowi za pranie ścierek i rączników	6 —		
Papier i inne artykuły	150 —	190 56	
Na pokrycie dęgu funduszu drogowemu z sumy 1062 złr. 72 ct. z r. 1880, jako rata IV. w kwocie	265 57		
Funduszowi drogowemu niedobór za r. 1883	59 73		
Funduszowi drogowemu niedobór za r. 1884	273 15	598 45	
Czasopiema, inseraty, broszury statystyczne etc., kosztu podróży członków rady pow., urzędników, lekarzy, zapomogi etc.	727 85		
	4.778 86		
Na pokrycie potrzeb szkolnych	5.363 18		
Ogólna suma rozchodu	10.142 04		

Ogólny budżet powiatowy nie wykazuje tedy deficytu co, nawiasowo mówiąc, zasmaczamy z wielkiem zadowoleniem. Aleć i radość ma swoje granice. Nie chwalmy dnia przed zejściem słońca!

Bez deficytu nie sposób podobno obejść się w naszych czasach, a nie masz go w swyczoym budżecie, nie minie cię w jakimś pobocznym, znajdziesz go bodaj w preliminarzu drogowym, który tu przytaczamy w całej jego osnowie:

D o c h o d y :		złr. ct.	
Myto na Wygnańcu) drogi	2.775 —		
„ w Babicy) Boguchwała-	1.527 —		
„ w Strzyżowie) Strzyżów	1.060 —	5.362 —	
Przewóz w Strzy-) drogi			
żowie i myto w) Domaradzko-			
Godowy razem) Strzyżówkiej		918 —	
Myto Staromieściu) drogi	3.550 —		
„ w Budny) Głogowskiej	2.530 —	6.080 —	
Myto w Michałków-) drogi			
ce i Mąkolówce) Rzeszów-	1.650 50		
w Tyczynie) Ujazdy	2.750 82	4.401 32	
Rata IV. i ostatnia z dęgu 1.062 złr. 27 ct. od funduszu powiatowego pożyczonego z funduszu drogowego na lat 4		267 27	
Od miasta parowego w Tyczynie		300 —	
Od miasta Rzeszowa z kopytkowego		300 —	
Ewentualny dochód ze starego materiału		30 —	
Zaległości czynne wynoszą		35 —	
		Razem	17.693 59
Wreszcie uchwałała rada powiatowa na pokrycie wydatków ośmioprocentowy dodatek do podatków w kwocie		14.301 84	
Dochody wynoszą tedy		31.995 43	
W y d a t k i :		złr. ct.	
Penya, pauszalia drogowe i kancelaryjne inżyniera powiatow.	1.112 48		
Penya dla 8 drózników drogi Boguchwała-Strzyżów	1.056 —		
Penya dla 3 drózników drogi Domaradz-Strzyżów	360 —		
Penya dla 5 drózników drogi Głogów-Styków	648 —		

ducha wiary, podnosi myśli i serca ku Bogu, kieruje oczy nasze tam w górę do Tego, skąd ma spłynąć nadzieja, że po dniach bólów i katuszy zabłyśnie dzień sprawiedliwości, dzień tryumfu.

Litwo, ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie, Ile Cię trzeba cenić, ten tylko się dowie Kto Cię stracił. Dziś piękność Twą w całej ozdobie Widzę i opisuję, gdy tęsknię po Tobie!

Dzisiaj, gdy się szerzy indyferentyzm narodowy, gdy ludy rzucają w proch i depcą swe sztandary narodowe, wieszcz nasz podniósł wysoko w górę ten sztandar, głos jego grzmiący nawołuje, byśmy się pod nim skupili: świętej Ojczyzny miłość z jego dzieł wyszaliśmy.

Gdzież wy teraz? Szlachetna szyjo Rylejewa Którom jak bratnią ścisła; carskimi wyroki Wisi do hańbiącego przywiązana drzewa: Kłatwa ludom co swoje morduje pomroki.

Dzięki ci Wszemchnocny! my nie mor-

dujem proroków naszych, ale ich czcimy a czcimy w nich Twój objaw, Panie widomy, i święcąc pamięć Adama Mickiewicza dajemy głośny dowód światu, że stoimy wiernie przy ideach, które nam przekazał, że kochamy narodu przeszłość, wierzymy, że prawo Boże rządzi światem i wierzymy, że ponad tym materyalnym światem jest wyższy, świat ducha, świat ideałów O! niech w sercach naszych zapłonnie żywym ogniem nadzieja, iż jest nad nami Bóg, co dźwignie nas z upadku, a wtenczas będziemy prawdziwymi synami tego narodu, który Bóg uznał godnym, zesłać tak wielkiego wieszczca, proroka. Z pogodnym czołem czekając, aż wybije godzina sprawiedliwości, prosimy:

Boże! Ty tchnij w zbolale serce, Wytwranie na nowy trud, Roztlij ten zar, co wciąż w iskierce W swej pieści Twój żywi lud, Wiare nam daj w tej zwątpień chwili, Pchnij serca w szlachetny ruch. Byśmy w swój czas nie marnie żyli, By w walce nie upadł duch! Cierpień to czas przeszedł już długi, Więdliśmy, jak w skwarze liść,

Może przez wiek potrzeba drugi Wśród bólów do celów iść?! Wlepmyż więc wzrok tam w nasze dzieje W ten wielki ofiarny stos: I wieszczca duch niech nas owieje I w duszy drga przestrogi głos. Jeden tam rys, jak promień słońca Przez wieki jasno się lśni! Wszystko dać wraz, wytrwać do końca, Gdy na kraj ciężkie szły dni. Idźmyż na trud wspólnymi siły, By dosnuć dziejową nić, Czasy leż, skarg już się prześniły, Dziś pracą nam poświęceń żyć, Burza dziś wra, narodem miota I w przepaść chce potraćić nas, Niechże za ster pochwyty cnota, Do wiosel my wstańmy wraz. Niech znikną z serc: rozpacz, zwątpienie, Zranie już błysło nam, Widać już ład, bliskie zbawienie, O Boże, prowadz nas tam!

Pensya dla 6 drózników drogi Rzeszów-Ujazdy	816 —
Pensya dla 1 dróznika drogi Głogów-Widełka	120 —
Pensya dla 1 dróznika drogi Tyczyn-Jawornik	120 — 4,232 48
Pomoc dla 24 drózników przy rozręczaniu sznur i wybieraniu rowów	528 —
Remunercya dla urzędników i służby drogowej	400 —
Za dostawę sznur dla dróg:	
1626	
1626 przyz Boguchw.-Strzyżów	4,047 —
408	
300 przyz Domarada-Strzyżów	1,167 10
1214	
1240 przyz Głogów-Styków	4,798 40
76	
76 przyz Głogów-Widełka	324 40
1450	
1456 przyz Rzeszów-Ujazdy	4,821 10
200	
200 przyz Tyczyn-Jawornik	560 —
85	
85 przyz na Cyganówkę	264 35 15,982 35
Na reperacyę mostów na drogach:	
Boguchwała-Strzyżów	1,247 15
Domarad-Strzyżów	395 75
Głogów-Styków	532 22
Rzeszów-Ujazdy	3,668 47
Na Cyganówce	60 30 5,903 89
Na zabezpieczenie od ognia domków mytnicznych	20 —
Czynsz za płace pod domkami mytnicznymi w Staromieściu, Strzyżowie i Godowy	21 —
Należność z myta w Strzyżowie dla powiatu Jasło	638 —
Na rekwiwita dla drózników	150 —
Na odpłatę rat z sumy 8,350 zfr. z 6%, wypóżyczonych z kasy oszczędności	1,000 —
Procent od tej sumy 8,350 zfr. 6%, za 1885 r.	434 50
Na umorzenie pożyczki bezprocentowej 4,000 zfr., otrzymanej na budowę drogi Tyczyn-Jawornik na 9 lat V. rata	444 49
Wakulek powodzi w 1884 roku nad prelimitaraz wydano więcej, na pokrycie tego niedoboru przypada	3,608 37
Na nieprzewidziane wydatki	1,300 —
Wsparcie dla wdowy po inżynierze Buczanowiczu	300 —
Razem	34,963 08
Na pokrycie powyższej sumy będzie	31,995 43
A zatem niedobór	2,967 65

Na pokrycie niedoboru wnosi wydział by pełna rada zezwoliła wystarać się o subwencję u Wydziału krajowego a w razie przeciwnym oglądać się za odpowiednią pożyczką w kwocie 2967 zfr. 65 ct.

Na potrzeby powiatowe będziemy tedy w roku 1885 płacić 13½ centa dodatku do jednego guldena stałego podatku — a z tego 8 centów na utrzymanie dróg powiatowych, które żal się Boże w obecnej chwili przynajmniej ni wozem ni saniami nie są do przebycia.

Na posiedzeniu powyż wspomnianym przyjdą jeszcze pod obradę następujące sprawy, a mianowicie:

Wybór dwóch członków i zastępcy z poród pełnej rady powiatowej jako ekspertów do komisji asenterankowej na rok 1885.

Wniosek na seszolenie gminie m. Tyczyn na pobór opłaty od słodzonych trunków spirytusowych.

Wniosek na seszolenie gminie m. Tyczyn poboru 50% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na trzy lata od 1. stycznia 1885 do 31. grudnia 1887 i

Sprawozdanie z czynności wydziału rady powiatowej, które zresztą w biurze wydziału do przejrzenia dla każdego interesowanego wyłożone zostało.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 13. grudnia.

† Stanisław Zgliczyński rodem z Kongresówki urodzony w r. 1810 żołnierz z 1831 r. — następnie ranny w powstaniu 1863 r., wzięty do niewoli, przepędzał kilka lat w Sybirze — zmarł w Załężu 8 grudnia b. r. Był to jeden z tych charakterów cichych, pojmujących swój obowiązek dobrego syna ojczyzny. — Ostatnie dni przepędził u swego syna, rządzący w Załężu. — Pogrzeb odbył się po woli zmarłego skromnie. — Koleś dzy 1863 r. oddając część zmarłemu, nieśli go na swych barkach na wieczny spoczynek.

* P. Ludwik Mora Korytowski, radca sądu kraj. w Krakowie, oryz c. k. szambelan, mianowany został przez cesarza w d. 7. b. m. prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie. Nominacya ta w sferach znających nowego prezdyenta z prawości charakteru wywarła nader pomyślne wrażenie.

* Ślub. W kościele parafialnym w Gaju miejscowy proboszcz ks. Krzemieński pobożnie wyślał tymi dniami związek małżeński kapłana 40 pułku piechoty p. Wilhelma Frycza z panną Stanisławą Chwalibogowską siostrą pani Włakowej.

* Z rady miejskiej. We czwartek dnia 11. b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia postulił radny p. Tukarski wniosek, by w sprawie kolei Rzeszów-Nadbrzezie wysłać jeszcze raz deputacyę do Wiednia. Nad wnioskiem tym toczyła się dłuższy czas dyskusya, a ponieważ przewodniczący, jak niemniej radny p. Pogonowski twierdzili, że deputacya, podobnie jak dwie poprzednie, niczy nie wskórała, a pociągały za sobą wydatki kilkuset zfr., lepiej więc będzie, gdy miasto zapyta się istniejącego komitetu, co czynić zamyśla wobec teraźniejszego stanu tej sprawy. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. O dalszym przebiegu posiedzenia podamy sprawozdanie w przyszłym tygodniu.

* Koncert na dochód młodzieży szkolnej, o którym wspominaliśmy już w ostatnim Kuryerze odbędzie się jutro w niedzielę, w sali kasyowej ze współudziałem członków „Kółka literacko muzycznego.“ Spodziewamy się, że szlachetny cel zgromadzi liczną publiczność. Początek koncertu o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp na salę 30 ct. od osoby, studenci pfcą połowę. Program następujący: 1. K. Bela, Uwertura. Kwartet smyczkowy. 2. Witt, „Eza“. Kwartet na głosy męskie. 3. Thalberg, Fantazy. Fortep. solo. 4. a) Moniuszko, „Straszny dwór“. Recitativo i ariya. b) Bogusławska, „Pokuta“. Walc. Śpiew solo. 5. Idylla, „Sen pasterki“. Kwartet smyczk. 6 Szubert, „Noc“. Kwartet męski. 7. Liszt, Ropsodya 6. Fort. solo. 8. Rossini, „Semiramida“. Śpiew solo. 9. Diabelli, Marziale „Cyganka“. Kwartek smyczkowy.

* Wydział Towarzystwa kasynowego uchwałił w ostatnim posiedzeniu w dniu 10 b. m. ścisłe przestrzeżenie §§. 3. 8. i 9. stat., t. j. że na wszystkie zabawy, urządzane przez Towarzystwo kasynowe, mogą uczęszczać tylko członkowie Towarzystwa i tyobże rodziny; jako goście mogą być wprowadzone tylko osoby zamiejscowe.

* Teatr Baczyńskiego. W sprawie rozdawanego „Pamiętnika“ przez p. Włodarskiego, odbieramy od dyrekcji następujący list z Załęczą, który tem chętniej umieszczamy, że wyświeca nam sprawę w sposób zupełnie nas zadowalniający:

Szanowna Redakcyo!
Wycytaławsy w Nrze 23 *Przeглядu Rzeszowskiego* artykuły umieszczone tak w „Przechadzkach“ jak i w kronice p. t. „Teatr Baczyńskiego“ zmuszony jestem tak przed Publicznością rzeszowską jak i okoliczną u-niewinnić się, że pamiętnik roznoszony przez weterana sceny polskiej Fr. Włodarskiego nie pochodził nietylko z mego polecenia, lecz nawet z mojej insynucyi. — Towarzystwo moje, wraz ze mną sumiennie pracujące, chociaż nie doznało szczęśliwych rezultatów swej pracy (jak to sama Szanowna Redakcyja przyznała), nie było w konieczności używania środków podobnych. Pamiętnik wydany przez Fr. Włodarskiego jest wyłącznie jego dziełem, zabronić mu tego, niewiedząc o tem, nie mogłem. To moje u-niewinnienie upraszam tak dla mego jak i dla mego towarzysza honoru w następnym numerze Szanownego piśma swego umieścić. Z uszanowaniem

Emil Baczyński, dyrektor teatru.

* Uczta. Na cześć gości lwowskich, którzy brali udział w części koncertowej wieczorku Mickiewiczowskiego i przychylni się niemało do jego świetności, urządzili członkowie wydziału „Kółka literacko-muzycznego“ swoim kosztem ucztę, która się odbyła w cukierni Schumachera. Wśród uczy goście lwowscy odpiewali kilka numerów ze swego repertoaru bądź sami bądź wspólnie z członkami „Kółka“.

* Stan chorób nagminnych w powiecie rzeszowskim w listopadzie 1884. 1) Kątuściec (koklusz), z końcem października w 7 gminach (ludność 810) pozostało chorych 169. W tych jako też w 2 innych gminach (w 9 gm. ludność 9402) przybyło w listopadzie 203 chorych. Na ogólną liczbę 372 wyzdrowiało 228, umarło 14, pozostało z końcem miesiąca w leceniu 130 chorych. — Choroba ta utrzymuje się przeważnie koło Niebiyła, Czudca i Tyczyna. 2) Odra (kur). W dwóch gminach (Baryczka i Połomyja) o ludności 1878, do pozostałych w październiku 9 chorych, przybyło w listopadzie 35. Z 44 chorych wyzdrowiało 30, umarło 14. Śmiertelność znaczna pochodzi z niestosownego zachowania się chorych, a nadto do wiadomości urzędowo-lekarskiej doszła wiadomość tylko o najcięższych wypadkach tej choroby. 3) Dur brzuszny w Woli Rafałowskiej (ludność 788). Z ubiegłego miesiąca pozostało 9, w listopadzie przybyło 2 chorych. Wszystkie wyzdrowieli. 4) Płonica (szkarlatyna) w Łące (ludność 1387). Z 18 chorych, umarło 3 — zostaje w leceniu 15.

Z chorób zwierząt: 1) Świerzb u koni w Lotoryżu. Zostały z października 3 chore konie, wszystkie wylecono. 2) Zerzaka wąglikowa u bydła w Jaworniku niebyleczkim. W 6 zagrodach z pomiędzy 21 sztuk była zachorowała 7, wyzdrowiała 2, padła 5. Złogi wąglikowe lokalizowały się tylko na nogach u bydła młodego i silnego, przez co choroba przedstawiała przypadki zbliżone do zarazy wąglikowej alpejskiej (Rauschender Brand). Nie pojawiły się nowe wypadki wścieklizny u zwierząt, a ludzie pokąsani przez psów wściekłych dotąd są zdrowi.

W mieście Rzeszowie przed niezłydm dróg oddechowych i sporadycznych wypadków zapalenia płuc z przebiegiem szybkim i złośliwym, stan zdrowia jest dobry. W ostatnich tygodniach zdarzyły się znowu wypadki szkarlatyny i odry.

* Dla biednej wdowy, w imieniu której przemawialiśmy w ostatnim *Przeглядzie* do serc miłosiernych, złożył w Administracji piśm naszych p. N. N. 1 zfr.

* Kradzieże. W nocy z 9. na 10. b. m. skradziono z zamkniętego podwórca, na szkodę kupca Mojżesza Weintrauba, około 3 kopy sieni wartości do 10 zfr. Policya miejska wyśledziła i przyrzeczowała jako sprawcę tej kradzieży wyrobniaka Kazimierza Deca i odstawia go do c. k. sądu obwodowego.

Dnia 11. b. m. przytrzymała policja: Michała Zyrackiego, Piotra Zyrackiego i tegoż żonę Maryannę, za kradzież skórek piżmowych z fut. magazynu kolejowego. — W nocy z d. 12. na 13. b. m. wiadomości sprawy okradli dwie jatki z mięsem na Ruskiej wsi, niemniej okradli sześć komórek domu Mendla Reisnera niedaleko Ruskiej wsi.

* **Wiadomości policyjne.** Policja miejska przyaresztowała w czasie od 6. do 13. b. m. 10 osób, a mianowicie: za kradzież 5 osób, za włóczęgostwo 3 osoby, za pijaństwo 2 osoby.

* „Ognisko“ Wydział polsk. akad. stow. „Ognisko“ we Wiedniu donosi nam, że w skład nowoobranego wydziału na walnym zgromadzeniu dnia 15. listopada wchodzą następujący członkowie. Prezes: Jerzy Ryx s. ak. rol. Wiceprezes: Wacław Wolski s. polit. Wydziałowi: Skarbnik Maryan Wywiatkowski s. polit. Sekretarz I. Eugeniusz Mandylbur s. med., Sekretarz II. Antoni Jaworski s. ak. leśn. Bibliotekarz I. Wiktor Legeżyński s. med. Bibliotekarz II. Ludwik Stecki s. stuch. polit. Zaw. czasop. Henryk Mester s. praw. Zaw. lokalu: Samuel Grabscheid Drd. praw. Zastępcy wydziałowych: Emil Bernhard, s. ak. szt. p. Władysław Niemeška s. pol. Maryan Gielniewski s. pol. — Komisja pożyczkowa: Kazimierz Sawiczewski s. stuch. pol. Orest Strzembosz s. stuch. ak. rol., Eugeniusz Hofnacki s. med., Michał Flatau s. praw. — Komisja rewizyjna: Bronisław Leśnik s. stuch. pol., Adam Teodorowicz s. pol. Władysław Kulski s. pol.

* **Wypadek kolejowy w Pełkiniach.** C. k. starostwo w Jarosławiu donosi, że wynik dochodzenia co do przyczyny i skutków wypadku kolejowego, zaszłego w nocy z 4 na 5 b. m. w Pełkiniach, wykazał, że w tej miejscowości, opodal od stacji, w kilometry 202, znajduje się jedno miejsce, które ulega zamieci śnieżnej. W nocy z 4 na 5 b. m., tuż przed nadejściem pociągu pospiesznego, pracowało w tem miejscu 4 ludzi, celem przekopania utworzonej zasy śnieżnej. Przed pociągiem pospiesznym przeszedł tedy bez przeszkody pociąg towarowy, jednak w 40 minut potem utworzyła się na nowo w tem miejscu zasya śnieżna, która spowodowała wykołeczenie maszyn pociągu pospiesznego. Wskutek tego wykołeczenia pierwszy wagon pakunkowy został zgruchotany, dwa następne zaś wozy, z tych jeden pakunkowy, drugi pocztowy, uległy uszkodzeniu. Ze służby kolejowej jeden palacz odniósł znaczne uszkodzenie w krzyżu, bremser w łopatki, maszynista zaś lekko skaleczony w głowę.

* **Kra na Sanie.** Na Sanie pod Wiazownicą utworzył się zator. Dwie mile w górę stoi kra nieruchomo. Grozi wylew. Przystąpiono do rozebrania mostu prowizorycznego.

* **Orkan w Wiedniu.** W dniu 10. b. m. szalał we Wiedniu wicher nadzwyczajnej gwałtowności, szczególnie w okolicy „Elisabethbrücke“, „Schollenting“ i „Donauquai“. Wiele ludzi jest poranionych, a szczególnie trzech, których orkan cisnął do mur, wskutek czego zostali bardzo ciężko uszkodzeni. Dochodzą też wiadomości o kilku wypadkach na kolei. Mianowicie powyrwał i uszkodził orkan wagony, nawet niektóre takie, co były obciążone towarami. Wypadki te zaszły na kolei Aspang i Wien-Stadlau. Bardzo wiele dachów porzucał orkan z kamienic. Szkołę wyrażoną przez orkan oceniamy na kilkadziesiąt tysięcy złr.

* **Pozdrawianie w zimie.** Zwyczaj wymagający od mężczyzn zdejmowania kapelusza przy pozdrowieniu, jest szczególnie w zimie niedogodnym. Z tego powodu nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na następujący inerat pewnego pisma niemieckiego, tem bardziej, że pochodzi on ze strony bardzo kompetentnej: „Przy nadchodzącym zimie — odzywa się do znajomych swoich panowie radcy sanitarni — jestem zmuszony pozdrowić znow

po wojskowemu i proszę o takie same względem mnie postępowanie.“ Dowiadujemy się że Towarzystwo łysych galicyjskich zamierza do owego radcy sanitarnego wystosować adres uznania przy równoczesnym zamianowaniu go „członkiem honorowym“ Towarzystwa.

* **Pewien aktor,** który często znajduje się w kłopotach pieniężnych, ma zwyczaj naciągania swoich znajomych i przyjaciół pod pozorem różnych wypadków w rodzinie. Pewnego dnia pisze on list do znajomego sobie bankiera: „Kochany przyjacielu! Moja żona... przybytek w rodzinie bliski... potrzeba niezbędna... 200 guldenów... Dzięki... Zwrot punktualny... etc.“ Bankier niezwłocznie uczynił zadość żądaniu. Po upływie trzech miesięcy aktor zupełnie o tem zapomniał i napisał ponownie do bankiera list tej samej treści — na co otrzymał odpowiedź: „Szanowny przyjacielu! Racz przyjąć serdeczne moje powiniowanie z powodu nadzwyczajnego objawu, jakim się przytrafił w twej rodzinie... Słyszałem już o trójczkach, a nawet o czworczkach, ale o bliźniątach, z których jedno po drugim w trzy miesiące na świat przyszło, dotąd nie miałem pojęcia. Jeśli Pan nie masz nic przeciw temu, zakomunikuję ten nadzwyczajny fakt znajomemu mi ginekologowi. X.“

Wieczorek Mickiewiczowski.

Rzeszów 8. grudnia.

Urządzeniem wieczorku Mickiewiczowskiego zajęło się u nas w tym roku „Kółko literacko-muzyczne“. Mile wrazenie, jakie wieczór ten w mieście naszym pozostawił, jest najlepszym dowodem świetnego powodzenia. W sali, zapewnionej wyłącznie doborową publicznością, składającą się przeważnie z członków towarzystwa, panował poważny i patryotyczny nastrój, który jest cechą tego rodzaju podniosłych uroczystości.

Wieczór rozpoczął się przemówieniem profesora p. Stroki, które w całości w fejletonie umieszczamy.

Do uświetnienia programu przyczynił się nie mało dyrektor artystyczny stanisławowskiego Towarzystwa muzycznego imienia „Moniuszki“ pan Michał Biernacki, który zaproszoną przez wydział „Kółka“ wziął czynny udział w naszym koncercie. Pan Biernacki wykonał na wiolonczeli z towarzyszeniem fortepianu (p. Warzeszkiewicz), balladę Galtermann, Romanesque Servaisa i Gawotę Poppera, które to utwory, wykończone w całym tego słowa znaczeniu, należały niezaprzeczenie do najlepszych numerów całego programu wieczorkowego. Zastąpione a przeciągłe oklaski zniwoliły artystę do odegrania nadprogramowego utworu.

Pianistka, panna R. popadła w ogólny błąd koncertantek amatorskich, że wybrała sobie jeden z najtrudniejszych a może i najdłuższych sonat (Op. 57) Beethovena, która właśnie z tego powodu dla wielu z niemuzykalnej publiczności, ponieważ niezrozumiała stać się musiała, pomimo, że panna R. szczęśliwie pokonać umiała wszystkie trudności, o czem przekonała nas biegłością w wykonaniu tego utworu. Wykwintnej technice towarzyszyło przejęcie się duchem kompozytora i elegancja w wykonaniu, co też uznała publiczność nie szczędząc oklasków. Chwilowa przerwa, która zaszła wśród gry była spowodowana nie z winy koncertantki lecz fortepianu, który zresztą nie wchodził w zakres krytyki.

Panna H., która z takim powodzeniem po raz pierwszy wystąpiła publicznie, odśpiewała Recitativo i Aryę z „Halci“ z uczuciem, i przekonała nas odrazu, że dobrze obznajomiona jest z zasadami muzyki wokalnej. Podziwialiśmy przedewszystkiem siłę głosu, jak niemniej staranne wykończenie, które szczególnie uwidoczniło się w Serenadzie

Bragi, odśpiewanej przy towarzyszeniu wiolonczeli (p. Biernacki) i fortepianu (p. Warzeszkiewicz). Oklaski i wywoływania dobitantki nie miały końca, a miłą nagrodą dla publiczności była nadprogramowa piosenka, odśpiewana przez pannę H. do zachwycenia rozkoszne. Dalej tylko na tej drodze, a przy odpowiedniej pracy możebnym będzie dopięcie mety artysty.

Miłą niespodzianką sprawiły nam nadprogramowe dwa kwartety męskie, które odśpiewali trzej panowie z lwowskiego Towarzystwa muzycznego z p. Warzeszkiewiczem, a które przy nader szczęśliwym dobraniu głosów, wykonane prawdziwie klasycznie nadzwyczaj się podobały. Wapomnieć wreszcie musimy o chorze męskim, który pod artystycznym kierownictwem dyrektora p. Warzeszkiewicza wykonał poprawnie 3. pieśń, z których ostatnia „Bądźmy Polakami“ odśpiewana z werwą, szczególnie wywołała efekt.

Drugą część wieczorku stanowiło odegranie drugiego aktu „Konfederatów Barskich.“ Jak na amatorów przedstawienie wypadło wcale dobrze, a choć tu i owdzie czuć się dały małe braki, usprawiedliwiają takowe trudności, zawarte w samej sztuce, która nie napisana właściwie dla sceny, nawet zawodowym artystom niełatwo nastęrcza trudności. Cenić musimy już samą chęć dobrą, która kierowała amatorami.

Wystawa, w pełnem znaczeniu słowa święta, zasługuje tem bardziej na wyszczególnienie, o ile że znane są trudności, które zwalczać musieli nasi amatorzy przy danych stosunkach w mieście, jak Rzeszów. Z podobną wystawą spotkać się można chyba jeszcze na stołecznych scenach, to też z wszelkimi uznaniem podnieść musimy załugi w tej mierze położone przez reżysera p. H., który prawdziwie z rzadką gorliwością zajmował się tą sprawą.

Trudnej nadzwyczaj roli ojca Marka podjął się p. H., rolę Puławskiego odegrał p. A., wojewody p. U., Choisy'ego p. K. Gra szła gładko, a poznać można było po każdym z amatorów, że przejętym był urokiem chwili, tudzież patryotycznym duchem tego utworu. Przyznać musimy, że panowie amatorzy zdrażdli przy tej sposobności uznania godny stopień rutyny i pewności siebie sanych, a właśnie ten ostatni pocieszający objaw daje nam rękojmię powodzenia przedstawień amatorskich w przyszłości, zwłaszcza, że prawdopodobnie nie tak prędko przyjdą do zwalczania trudności tego rodzaju jak w Konfederatach Barskich.

Wieczór zakończyła apoteoza, obraz z osób, występujących w Konfederatach, ugrupowany malowniczo w świetle kolorowym okoku biustu Mickiewicza, który wieńczyło śliczne dzwiedzanku w biel... wśród dźwięków „Boże coś Polskę“.

Dobre sprawiała wrazenie dekoracja, bezpłatnie, jak słyszymy, wykończona przez malarza p. Tabińskiego. Ofiarność godna podziękowania.

(***)

Z IZBY SĄDOWEJ.

Rabuste staroniwcy.

Rzeszów, 6. grudnia.

Było to w dniu 23. września b. r. Wieczorem odbywała się w sali hotelu „Luftmaszyna“ wielka produkcja profesora wytażej magii Siedleckiego, który wówczas zapowiedział właśnie cuda, których ani oko nie słyszało ani ucho nie widziało. Ciekawki spieszyli co tchu „na kumedy“. a jednym z najciekawszych był p. Juliusz Turski, który też w tym celu z Łańcuta przyjechał. Nawiasem wspomnieć musimy, że p. T. jest młodzieńcem w kwiecie dni, jest elegancko ubranym, tatarski ma bez zarzutu, wąsiki zakrapione, bobrobrody, z którymi mu bardzo do twarzy

i t. d. wszystko w porządku. Po przedstawieniu p. Juliusza rozmarzony, prawdopodobnie wdziękiem usypiającej panny Flory, zagłębził się w dumaniu i puścił się ulicami miasta prosto przed siebie — bez celu. W ten sposób zasedł aż pod „marszałkówkę” a obdźwyszy się ze słodkich marzeń, ten mowiciej uczył groźną rzeczywistości i osamotnienia. Zaprzagnął towarzyszy! Śnać Bogowie Olimpa przychylili się do jego życzenia, gdyż zaledwie pomyślał — znalazł czego szukał. Oto z „marszałkówek” wyszła gromadka dość dobrze podochoconych chłopaków, między którymi znalazła się postać niewieścia, którą wśród ciemności nocnych przyrmóżywszy oczy, można było wziąć — za pannę Florę. Szanowne towarzystwo postępowo walno ale niesbyt zgodnie, gdyż głośne nawoływania wskazywały na jakieś nieporozumienie w łonie jego powstałe.

Ta okoliczność właśnie ten więcej zachęca p. Turskiego! Co za szczerne zadanie, jaka chlubna rola był rozjemcą powąsionych braci kmiotków! Człowiek zyskuje popularność a z nią, kto wie, po tej drabinie dochodzi się do najwyższych zaszczytów. Pan Juliusz nie namyślał się dłużej — przystąpił do gromadki i wkrótce też nastąpiło wzajemne przedstawienie się. Niebawem już przekonał się p. Turski, że wybór jego był trafny, że znalazł się w bardzo miłym towarzystwie. Był tam bowiem obok dwóch gospodarzy ze Staroniu, Wojciecha Bandury i Józefa Malca, także młody parobczak, chłop cięty i walny, a zwiał się Jędrzek Bandura. Postać niewieścia, którą z powodu zupełnej ciemności słusznie za pannę Florę można było uważać była panią Zofią Bandurową i miała tylko jedną wadę, która i mimo ciemności łatwo spostrzedzby się dała, tj. że była żoną Wojciecha, a nadto w chwili tej znajdowała się w towarzystwie męża. Lecz to nie należy do rzeczy. Panu Turskiemu całe towarzystwo przypadło do smaku, choć zresztą szczególnie zaprzyjaźnił się z Jędrkiem. Obaj tedy uradzili, że należałoby wstąpić na „górkę”, by tam „piwem okocimskim z lodowni” utrwalić węzły zawartego sojuszu. Pan T. zaprosił też towarzyszy, lecz Wojtek Bandura chłop ambitny umiał znaleźć się w kropce. Pan Juliusz postawił butelkę a Wojtek zaraz kazał przynieść trzy i w ten sposób zapili się dość długo, poczem dopiero wyruszyli ku domowi na Staroniu. Panu T. żal było opuszczać swoich towarzyszy, postanowił tedy, jako człowiek dobrze wychowany, uprzedzić, odprowadzić ich do domu. Obaj wzięli się z Jędrkiem pod „siebra” i posunęli naprzód śpiewając jakąś aryg — nie wiemy jaką, może z „Don Juana”. Pozostałe grono zaś kroczyło wolno puszczając obydwohych przyjaciół naprzód jak najdalej.

W ten sposób znaleźli się już blisko realności p. Patlewicza. W tem nastąpiła zmiana sytuacji; śpiew ustał, zapanowała cisza a niebawem można było rozróżnić silny głos Jędrka: „psia krew rozbiera się do naga!” — Ciekawy widz mógłby być zobaczyć, z jakim zapalem okładał niewdzięczny Jędrzek „pana” kijem po głowie. Biedny Turski stałby głosem wołał ratunku, poczem stracił przytomność i po chwili dopiero ocucił się obdarty z ubrania, obrabowany z wszystkiego, co miał przy sobie i prawie nagi jał uciekał czemprędzej do miasta. Tak się zakończył ten feralny wieczór, tak dobrze rozpoczęty.

O wypadku tym w jednym z wrześniowych numerów pism naszych zawiadomiliśmy czytelników, bez podania bliższych szczegółów, które dopiero śledztwo wykazało. Na podstawie tych dochodzeń słusznie można było przypuścić, że plan obrabowania Turskiego był między tymi pocziwymi włóścianami

wprzód ułożonym. Pokazało się, że już po wyjściu z „górkę” (karoszy opodal gmachu sądowego), odezwał się Wojciech Bandura do Malca i swej żony wskazując na Turskiego „Co ta bestya chce tutaj, my go tu sporządząmy.” Pokazało się dalej, że Zofia Bandurowa usiłowała odwieść męża swego od zamyśłu zbrodni, że on jednak przy takowym pozostał, i w chwili, gdy Turski bity przez Jędrzeja wołał ratunku, Wojciech pośpieszył dopomagać mu w obrabowaniu ubrania i rzeczy i że łupem podzielił się wzajemnie. Na tej podstawie c. k. prokuratora państwa oskarżyła Jędrzeja i Wojciecha Bandurów o zbrodnię rabunku, na osobie Turskiego popełnionej, Józefa Malca zaś o zbrodnię dania pomocy, popełnionej przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia zbrodni.

Trybunałowi przysięgłych przewodniczył radca p. Tałasiewicz. Oskarżenie wniósł p. dr. Pogorzelski, jako obrońcy wystąpili pp. dr. Reich, dr. Lecker i Machowski. W toku rozprawy Jędrzeja Bandura przyznał się do czynu, współudział zaś Wojciecha Bandury w rabunku tym nie został jasno stwierdzony, gdyż oskarżony się wypierał, potępiał go tylko jedyny świadek p. Turski, który w chwili zajścia był mocno zaofierowanym a nadto wśród ciemności widzieć go nie mogli poznawał, jak twierdzi, tylko po głosie. Zofia Bandurowa korzystając z dobrodziejstwa ustawy zrzekła się świadectwa. Po ukończeniu postępowania dowodowego zwierzchnik przysięgłych pan dr. Wiktor Zbyszewski ogłosił wydykt, którym sędziowie przysięgli na pytania co do winy Jędrzeja Bandury — jednoogólnie „tak” co do winy Wojciecha i Józefa Malca większością głosów „nie” odpowiedzieli.

Na podstawie tego wydyktu zapublikował przewodniczący radca Tałasiewicz wyrok, skazujący Jędrzeja Bandurę na karę 3 letniego ciężkiego więzienia. Wojciech Bandura i Józef Malce uwolnieni zostali od oskarżenia.

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NA DESŁANE.

Anaterynowa woda do ust Dra. Poppa w Wiedniu. (Bognergasse Nr. 2) zajmie pomiędzy wszystkimi środkami leczniczymi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wody tej używają najlepsi lekarze od lat 30 we wszystkich chorobach zębów i ust. Zalecenia godne są także Dra. Poppa: Roslinny proszek do zębów, utrzymujący takowe w czystości i zdrowiu, i anaterynowa pasta do zębów, najdrowszy i najwygodniejszy środek czyszczenia tychże. Najlepszym z wszystkich preparatów, mających na celu czystość i zdrowy stan zębów, jest Dra. Poppa: Aromatyczna pasta w paczkach po 35 ct. Dziurawo zęby można z łatwością smemu plombowemu z pomocą Dra. Poppa plomby srebnej, która wstrzymuje pruchnienie i osad. Dlatego też zwraca się uwagę wszystkich chcących mieć zdrowo i czyste zęby i usta, na preparata anaterynowe Dra. Poppa w Wiedniu. — Także aromatyczne mydło siodłowe tegoż Dra. jest najdrowszym mydłem toaletowym, nadaje ono skórze miękkość i elastyczność a przytem powraca w krótkim czasie świeżość i zdrowie cery. Wszystkie te ulubione środki Dra. Poppa nabyć można po aptekach, składach perfumeryi, galanteryjnych i u drogowców, przyczem zwraca się uwagę na to, że te tylko środki są prawdziwe, które są zaopatrzone firmą: J. G. Popp k. k. Hofzahnarzt in Wien i Bognergasse Nr. 2 i urzędownie zarejestrowaną marką ochronną.

Dział Ekonomiczny.

* Kolej Karola Ludwika ogłasza nowe zmniejszenie ceny biletów powrotnych (*Returbillets*) pomiędzy wieloma stacyami, tak na liniach Lwów-Kraków, Lwów-Brody-Podwoleczyska, jak i na linii Jarosław-Sokal. Czas trwania tych biletów będzie rozmaity, od dwóch do pięciu dni, a niektóre z nich będą uprawniały także do jazdy pociągami kurierskimi. Takie bilety będą wydawane dla wszystkich trzech klas. Zaprowadzenie tych biletów nastąpi z dniem 1 stycznia.

* Z galic. kolei Transwersalnej. Ostatnie śnieżyce i zamiecie nie tylko że uniemożliwiły otwarcie ruchu na nowych liniach kolei Transwersalnej, ale wstrzymały także ruch na otwartych już liniach. Zamknięto ruch na linii Grybów-Zagórz, a restryngowano go na przestrzeni Nowy Sącz-Zywiec. Brak szutru nie pozwala dokończyć zupełnie tej ostatniej linii. Mimo tych wszystkich elementarnych szkód spodziewają się wykończyć jeszcze w roku bieżącym wszystkie linie kolei Transwersalnej.

Ceny rozumieją się za 100 kilo			
Ziemiopłody	RZESZÓW	LWÓW	KRAKÓW
Pszonica	8.— do 8.30	7.25 do 7.60	7.75 do 8.40
Żyto	6.50 do 7.—	6.25 do 7.50	7.10 do 7.30
Jęczmień	7.— do 7.50	6.50 do 7.25	6.75 do 7.50
Owies	6.50 do 7.—	5.50 do 5.80	6.75 do 7.10
Koniec	55.— do 60.—	45.— do 50.—	40.— do 48.—
Rzepak	12.— do 13.—	— do —	— do —
Groch	9.— do 9.50	6.— do 9.50	8.— do 10.50
Wyka	5.25 do 5.75	— do —	— do —
Okowita	— do —	— do —	— do —

Doniesienie p. H. Kohna w Rzeszowie. Płacono w piątek dnia 12. b. m.: za kopę jaj 1.78 złr. — za 100 klg. masła 80 złr.

OGŁOSZENIA.

WYDAWNICTWO
ARTYSTYCZNO-LITERACKIE

WISŁA

na dochód

dotkniętych powodzią z r. 1884

jest do nabycia

w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny)

W RZESZOWIE.

Cena 1 złr. 50 cnt., z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct.

POMIESZKANIE
suche,

ciepłe, na pierwszym piętrze, z widokiem na dziedzińiec, składające się z 3 pokoi, kuchenki i drewni

Jest zaraz do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udziela handel

219 3-3 J. Schaitter i Spółka.

Jest do wydzierżawienia

zaraz

214 5-5

GORZELNIA

kompletnie-urządzona,

młyn o dwóch kamieniach przy stawie i spust stawu, na rok przyszył, 1 1/2 mili od kolei.

Bliższej wiadomości udzieli Pedenkowska, ulica zielona.

Do wypełnienia dziurawych zębów
 nie ma skuteczniejszego i lepszego środka jak plomba
 zębowa c. k. nadwornego dentysty Dra J. G. Poppa
 w Wiedniu, I. Bognergasse Nr. 2, którą każdy sam so-
 bie może włożyć do zęba łatwo i bez bólu. Plomba
 łączy się potem mocno z resztkami zęba i dziąsłami,
 chroni ząb przed dalszym puciem i uśmierza ból.
 Liczne świadectwa
 najwybitniejszych
 lekarzy.  **Medale**
 z różnymi
 wystaw.

PRZEZ 36 LAT WYPRÓBOWANA
woda anaterynowa do ust.

Dra J. G. Poppa,
 c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu
 I, Bognergasse 2.
 uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i
 czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia ząb-
 kowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatwa
 przeciw dyfterji, jest niezbędnie potrzebną przy uży-
 waniu wód mineralnych. Wielka szafka złr. 140,
 średnia 1 złr., mała 50 ct.

Roślinny proszek do zębów sprawia po
 krótkim użyciu lśniąco białe zęby bez szkodli-
 wych skutków. Cena pudełka 63 ct.

Anaterynowa pasta do zębów w słoik-
 kach szklanych po złr. 120. Środek ten utrzy-
 muje świeżość i czystość oddechu, nadto nadaje
 lśniąco białe zębom, chroni je od zepsucia i
 wzmacnia dziąsła.

Aromatyczna pasta do zębów, lśniąco
 białe zęby po krótkim używaniu. Zęby (naturalne
 i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi
 zębów. Szafka 35 ct.

Mydło niołowe. Najlepszy środek toaletowy
 przeciw liszajom, wyrazinom, plamom wtróbin-
 nym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania
 czystej i gładkiej cery, przeciw szuszczeniom,
 nieczystszej cerze i wypryskom po 30 ct.

Przed nastawianiami ostrzeżają się,
 gdyż niektórzy fabrykanci do nich się uciekają, przy-
 wieszając sobie znaki do mojej firmy dosyć po-
 dołne, i wyrabiają produkt z pozoru bardzo podo-
 bny do moich przetworów. Przy zakupie każdego
 z powyżej wyszczególnionych środków należy zwracać
 uwagę na firmę.

Składy moich preparatów utrzymują w Rzeszowie:
 J. Schaitter i spółka, apt. A. Karpiński, apt. W. Ka-
 linowski — w Sokolowie: apt. J. Dańczak, w Biało-
 wej: Kamienobrodzki, w Nadomyślu: apt. J. Masło-
 wski, w Leżajsku: apt. E. Denker, w Ropczycach:
 apt. M. Żymirski, w Przeworsku: apt. P. Świątliki,
 w Głogowie: apt. J. Bursa w Strzyżowie: W. Za-
 jęcowski, w Łańcutu: apt. M. Szulc, w Rozwadowie:
 apt. J. Czarnecki, w Jarosławiu: apt. V. Rohm, i apt.
 Wisiocki. L.

KALENDARZE
na 1885 rok

sg do nabycia
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny)
 W RZESZOWIE

Kalendarz „Chaty”	—35
— Czecha (krakowski)	—50
— ilustrowany wurzawski (Un- gra)	—80
— katolicki krakowski	—50
— kolega dla gospodyń	—75
— lekarski oprawny	160
— lwowski powieszchny	—50
— Nacierzy polskiej	—40
— myśliwski i rybacki „Łow- ca”, oprawny	1—
— narodowy	—40
— „Ogniska domowego”	—50
— powieszchny galicyjski	—50
— rólniczy „Aua”, oprawny	160
— 20-centowy	—20
— „Szczenka” (Haliczanie)	—50
— humorystyczny: „Warsza- wianka”	—42
— kieszonkowy	—20
— ślenski, na wielkim arkuszu	—20
— kartkowy (blok)	—60
— zapiski, w oprawie	—40
— humorystyczny „Ananas”	—60

Kürschner's Taschen- solid gebunden
Konversations-Lexikon zu 3 Mark.
gibt auf 10000 Fragen des Augenblicks eine prompte und zuverlässige Antwort.

Do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.
 Cena 1. zlr. 80 ct., z przesyłką pocztową 2 złr.

SAUL BUCH
 w Rzeszowie
 przy ulicy farnej i głogowskiej
 otrzymał nowy transport

FUTER W BŁAMACH
 i skórkach

a mianowicie: sobole, szopy, nie-
 dźwiedzie, tumaki, lisy itp., oraz
 zaopatrzył magazyn swój w wielki
 wybór nader gustownych gotowych
 futer męskich i damskich. Poleca
 również garnitury damskie najno-
 wszej mody. 208 4-6

Geny jak najumiarkowańsze.

ŚWIEŻE JESIENNE DOWOZY
 a mianowicie: 212 9-10

ŚLEDZIE SZKOCKIE
 i holenderskie,
 kawior prawdziwy astrachański
 grubosiarnisty, mało solony,
sardynki francuskie w oliwie,
 muskale marynowane czyli sardynki rosyjskie
 w beczkach po 5 kilo brutto, do wysyłki
 pocztą zastawianych,
bryndza prawdziwa węgierska
 doborowej jakości,
ŁOSOSIE AMERYKAŃSKIE,
 sér ementalski, krajowy i zagraniczny,
DOBOROWE KASZTANY WŁOSKIE
 w woreczkach po 5 kilo,
 za nadesłaniem 2 złr. franco do wszystkich
 stacyj pocztowych
 poleca Łaskawym względem handel:
J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.

IZYDOR WOHL
 ulica Szyktuska 1. 6
w Lwowie
 197 poleca Szan. P. T. Publiczności 14-7
 swój WYŁĄCZNY skład
HERBATY
 rosyjskiej.

Congo, dobra	1/2 kilo	1 40
Kajow, doskonała czarna	"	1 60
" melango	"	1 80
Suchong, wyborowa	"	2 30
" najtępsza	"	3 —
" melango P.	"	4 —
Melange (kraswanowa)	"	3 20
Fu-czu-Fu Nr. I.	"	4 60
" II.	"	6 —
" III.	"	6 —
K. & S. Popów 1 rub. 60 kp. 1 font	"	2 40
" 2	"	3 —
" 2 50	"	3 75
Proch z herbaty silnej	1/2 kilo	1 40
" wyborowej	"	1 60
" ff. prima	"	1 80
" non plus ultra	"	2 50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.
 Opakowanie franco, kupcom rabat.

Przez noszenie na szyi naszych
PIERŚCIENI PRZECIWKO PASOŻYTMOM
 uwolnione zostaje każde zwierzę,
 oraz drób, (konie, psy, kury, gołębie i t. d.), w prze-
 ciągu dwóch dni od pcheł, wszów i t. p.

SKUTEK PORĘCZONY.
 Dla psów sztuka 2 marki. 174 18-24

Przesyłka franco. Prospekta gratis i franco.

Chemische Fabrik
J. O. SOMMER
 BERLIN N., Lothningerstrasse Nr. 30.

25-7 **AJENCYA**
 wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych po cenach fabrycznych z fa-
 bryki Umrath i Spółka. Bubna-Praga, tudzież

BIURO WYWIADOWCZE
M. LEWINSKI
 delegat i członek „Przytulaka Polakiego” we Wiedniu, członek Towarz. roln. w Rzeszowie.

Rekomenduje i dostarcza oficyalistów i usługi ekonomiczne, tak w kraju jakoteż i za granicą,
 również ludzi do fabryk, oszkrowa, potowych i kolejowych robot w znacznej ilości i częściowo pod jak naj-
 korzystniejszymi warunkami.
 Pośredniczy w kupnie, sprzedaży lub zamianie dóbr ziemskich, folwarków, kamienio, lasów,
 zboża, bydła, maszyn rolniczych i t. p., jakoteż w wyszukiwaniu wszelkich dzierżaw.
 Biuro przez zawiązanie stosunków w kraju i zagranicą, przez skrupatne i salachetne wypełnianie
 poręczeń, spodziewa się zasłużyć na szanowanie u Szanownych Obywateli.

Zaproszenie do przedpłaty!

W połowie grudnia t. b. wyjdą z druku:

KANTYCZKI

czyli pieśni nabożne domowe, we formacie podługim około 300 str. druku z nutami.

Książka ta obejmować będzie kolędy, pieśni na Boże Narodzenie, do św. Pańskich itp., zaopatrzona będzie w próbkę kościelną. Cena w prenumeracie do 1. Stycznia 1885 r. wynosi tylko 40 ct. — z oprawą 55 ct. Kto zamówi 10 od razu, dostaje i opomni. opr. w dodatku, medal i obrazek Sobieskiego. Przesyłka franko. Należyć należy nadsyłać naprzód pod adresem

Księgarnia Katolicka, 233 1-3
Poznań, Wodna ul. nr. 25.**Meyer's
CONVERSATIONS-LEXICON
w 16. tomach**

w eleganckiej oprawie, wydanie najnowsze bardzo tanio do nabycia.

Blizsza wiadomość w Administracji „Przegładu“ i „Kuryera Rzeszowskiego“.

NA GWIAZDKĘ!

Perfumerye i kosmetyki

235 — w wielkim wyborze poleca 1-2

DROGUERYA J. B. ZACHARSKIEGO.

S. ZORN

Dentysta-Technik z Krakowa.

Mam zaszyt donieść Szan. Publiczności, iż przybyłem na krótki czas do Rzeszowa i trudnię się wyrabianiem sztucznych

ZĘBÓW

przednich, trzonowych jako też i całych szczęk według najnowszych amerykańskich wynalazków, ręczną za trwałość i znakomite wykonanie.

Przyjmuję w hotelu „Luftmuszyna“ Nr. 11. od godz. 9 do 12 rano i od 2 do 4 wieczorem.

Ceny przystępne.

NOWY HANDEL WIN	Dawid Tuchfeld	NOWY HANDEL WIN
	W RZESZOWIE	
	w rynku głównym „pod jeleniem“ poleca różne garunki	
	Win Węgierskich, Stare Tokajskie tutudzi austriackie po cenach najumiarkowańszych.	
230 2-5		

NAJLEPSZA**NAFTA SALONOWA**

nieeksplodująca

w mniejszych ilościach i beczkami
w składzie**J. SCHAITTER i SPÓŁKA
W RZESZOWIE.**

210 10-7

Tylko przez 10 dni trwać będzie wyprzedaż!!BLOUTERYA
jest tylko ze złota lub srebra
aprobowana
przez wyższy c. k. urząd
probierczy.**M. MUSZKOWSKI**

ZEGARMISTRZ

przy ulicy farnej w Rzeszowie

poleca Szan. Publiczności z powodu zbliżających się Świąt

chwilowo, bo tylko przez 10 dni trwać będzie

WYSPRZEDAŻ PO CENACH FABRYCZNYCH

przedmiotów bardzo pożądanym na podarunki, jako to: zegary pendulowe, ściennie różnej jakości, budziki (ekscytacje), zegary stołowe; zegarki kieszonkowe złote i srebrne. Znaczny zapas łańcuszków złotych i sre-



brnych najnowszych fasonów. Także na czasie wyroby ze złota i srebra (bijouterie), a mianowicie: koleczyki, medalioniki, pierścienki, krzyżki itd. polecieć mogą jako bardzo stosowne podarki na GWIAZDKĘ.

O liczne odwiedziny uprasza Szan. Publiczność z głębokim szacunkiem

M. MUSZKOWSKI, zegarmistrz.

234 1-7

Tylko przez 10 dni trwać będzie wyprzedaż!!

„Serdeczne dzięki składam za nadesłane mi broszurki „Przyjaciel chorych“, z której przekonałem się że i starszałe nawet cierpienia dadzą się jeszcze wyleczyć, jeśli tylko właściwie środki do tego użyte zostaną. Z uśmiechem tedy upraszam o nadesłanie mi itd.“ — Podobne podziękowania nadchodzą codziennie bardzo obficie, — nie powinia więc chory zaniedbać sprowadzenia sobie najnowszego 135-go polskiego ilustrowanego wydania tej pożytecznej broszurki z księgarni „Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig“, a to tem bardziej, ile że nie potrzebuje ponosić przytem żadnych kosztów, książeczka ta bowiem dostarczoną mu zostanie zupełnie bezpłatnie i franco. 233 1-4

W garbarni Wurma

W RZESZOWIE 231 2-2

potrzebny jest chłopiec nad 14 lat.

!! Za połowę ceny!!

półki zapas starczy są do nabycia

w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny)

W RZESZOWIE

OLEODRUKI

mianowicie:

Portret Poniatowskiego } form. 61 ctm.
Portret Kościuszki } wysokości, 47
} ctm. szerok.

zamiast 2-40 złr. tylko po 1 złr. 20 ct.

Żółkiewski pod Cecorą } form. 78 ctm.
Chodkiewicz pod Chocimem } wysokości, 47
Obrona Krakowa } 60 ctm. szerokości

zamiast 5 złr. tylko po 2 złr. 50 ct.

Powrót z Syberyi

form. 66 ctm. wysokości, 90 szerokości

zamiast 8 złr. tylko po 3 złr. 50 ct.

NATURALNYCH**Wód Mineralnych**używanych porą zimową,
otrzymaliśmy jesienny transport i polecamy tenże łaskawym względem Szanownej Publiczności**J. Schaitter i Spółka**

W RZESZOWIE. 229 3-7

Pokój umeblowany

za bardzo mierną cenę do wynajęcia. — Blizsza wiadomość w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny).